

Easter3-B7 homily by Fr. Gabor [Zobacz tłumaczenie na język polski poniżej](#)

Through today's reading the Lord encourages us to look at certain areas where we need to continue our change and renewal.

Through the first reading He encourages you to turn from constant self-defence towards acknowledging before God and before others when you have done something wrong, and repent it. St. Peter is asking his fellow Jews to acknowledge that they have killed Jesus and repent it, even if they did it in ignorance. Ignorance does not make you less guilty. More often it is pride or being hurt in the past that is behind a self-defensive attitude. The problem is that being always self-defensive hurts relationships, because it is a lack of acknowledgment when you do something wrong and nobody can tolerate that for a long time. It has to be changed if you want to have an honest relationship with anybody, especially with your family and friends, because if always you are the one who is right than something is just not right; everybody makes mistakes, so there is no need to cover it up. Sadly many times I had to experience this in connection with people who were really close to me, and I sometimes I also behaved in this manner sometimes, for which I am really sorry.

Then in the second reading the Lord calls us through St. John to turn from disobedience to obedience. There are basically two forms of obedience: blind obedience to God's commandments, incl. the 10 Commandments and His precepts, which is about blindly following the letters, and the other type of obedience is an interesting one; it is obedience by love, by love for God, because you believe that He who gives you commandments also loves you unconditionally, and as a result God's love increases in you. Actions out of love bear even more love as St. John says in his letter. This type of obedience is based on a very positive image of God, which the Scriptures confirm, namely that God is your loving heavenly parent, and not like a police man. If you don't have a positive picture of God then ignore any other changes that you wanted to do, and focus on this single issue, because the image that you have of God affects everything that you do as a Christian. God is a parent, a teacher and a Saviour according to the Bible, and as such He can cope with your weaknesses and failings, so you shouldn't worry about them. I wonder if you have noticed in the second reading that John addressed his readers as children. God was speaking through Him. So it is very important that you see God as someone who is not there to punish you and catch you out if you do something wrong, but He is a parent and He accepts you, loves you and understands your weaknesses. However, because you have weaknesses and God loves you He gives you rules to help you love and understand others with their weaknesses, and so be able to continue to build strong relationships despite each other's failings. I am sure as parents you also give rules to your children, which they may not understand or accept as they become teenagers, but as they become more mature they realise how important those rules were and then they realise that you gave them, because you loved them and wanted them to be happy.

Finally in the Gospel reading the Lord calls you to perhaps the most important way of renewal. He wants you to start believing in the impossible, something that you never imagined. We as Christians believe easily in future things, in end of time events that Jesus will perform, but not so much in big change in your life in the present, for example do you believe that you can lose 10 kilos in a week? Possibly you don't, and yet it is possible. Do you believe that Jesus can heal and resurrect a broken relationship? That's even more difficult to believe, but it is possible. When Jesus appears to Thomas and to the other disciples in that closed room He tries to tell them to believe in the impossible before seeing it. To us who live today believing in the resurrection of Jesus would mean that we believe that he comes alive among us, in our flats, in our homes, in our families when we gather together in His name and love each other in His name. Do you believe that Jesus is present and alive in your husband or in your wife or in your children? Probably you don't expect to meet Jesus through them, though the things they say, through their eyes or through their touch. If you believe that God is the source of all true love, of all beauty, of all that is wholesome and of all kindness and gentleness and mercy then whenever you experience any of these at home then be sure that you are encountering the risen Christ. What you need to do is simply change the way you look at the world and people, and regard all that is beautiful, all that is truly loveable, noble and praiseworthy as signs of the presence of the risen Christ in each other.

Poprzez dzisiejsze czytanie Pan zachęca nas, abyśmy przyjrzeliby się pewnym obszarom, w których powinniśmy kontynuować naszą przemianę i odnowę.

Poprzez pierwsze czytanie zachęca cię, abyś odwrócił się od ciągłej samoobrony w kierunku uznania przed Bogiem i innymi, że zrobiłeś coś złego, i okazania skruchy. Święty Piotr prosi swoich współbraci Żydów, aby przyznali, że zabili Jezusa i okazali skruchę, nawet jeśli zrobili to w niewiedzy. Ignorancja nie czyni cię mniej winnym. Częściej to duma lub bycie zranionym w przeszłości jest przyczyną bycia bardzo samoobronnym. Problem w tym, że samoobrona nie poprawia sytuacji, a wręcz szkodzi związkowi. Trzeba to zmienić, jeśli chcesz mieć uczciwe relacje z kimkolwiek, szczególnie z rodziną i przyjaciółmi, ponieważ jeśli zawsze jesteś tym, który ma rację w dyskusji, to coś jest po prostu nie tak, ponieważ wszyscy popełniają błędy, a kiedy ty ukryj to, zawsze broniąc siebie lub zawsze udowadniając, że masz rację lub nie zrobiłeś nic złego, co doprowadzi do napięcia, a ostatecznie do zniszczenia twojego związku. Niestety wiele razy musiałem tego doświadczyć w związku z osobami, które były mi naprawdę bliskie, a ja też tak się zachowywałem, za co bardzo mi przykro.

Następnie w drugim czytaniu Pan wzywa nas przez św. Jana, abyśmy odwrócili się od nieposłuszeństwa do posłuszeństwa, zasadniczo od egocentryzmu i robienia wszystkiego, co chcesz, w kierunku posłuszeństwa przykazaniom Bożym i planowi Bożemu względem ciebie. Zasadniczo istnieją dwie formy posłuszeństwa: ślepe posłuszeństwo Bożym przykazaniom, m.in. 10 Przykazań i Jego przykazań, a często chodzi o ślepe podążanie za literami, a inny rodzaj

posłuszeństwa jest interesujący, ponieważ dzięki temu posłuszeństwu doświadczasz miłości Boga, tak jak mówi św. Jan w swoim liście. Ten rodzaj posłuszeństwa opiera się na bardzo pozytywnym obrazie Boga, który potwierdza Pismo Święte, a mianowicie, że Bóg jest waszym kochającym niebiańskim rodzicem. Jeśli nie masz tak pozytywnego obrazu Boga, zignoruj wszelkie inne zmiany, które chciałeś wprowadzić, i skup się na zmianie swojego obrazu Boga, ponieważ obraz Boga, który masz, jest podstawą wszystkiego, co robisz jako osoba. Chrześcijanin. Bóg jako Ojciec odnosi się do Jezusa jako Jego ukochanego dziecka. Dotyczy to również nas, ponieważ jesteśmy częścią Jezusa. Jezus, św. Piotr, a dziś św. Jan również zwracają się do swoich naśladowców jak do dzieci. Zastanawiam się, czy zauważyliście to w drugim czytaniu. Dzieje się tak, ponieważ mówią w imieniu Boga Ojca. Bardzo ważne jest, aby postrzegać Boga jako kogoś, kogo nie ma, aby cię ukarać, i złapać cię, jeśli zrobisz coś złego, ale jako rodzica, który akceptuje cię bezwarunkowo takim, jakim jesteś, ze wszystkimi twoimi słabościami. Dlatego powinieneś także akceptować siebie ze swoimi słabościami i traktować siebie z taką samą akceptacją, jaką Bóg ma dla ciebie. To właśnie z powodu twoich słabości Ojciec daje ci również zasady, które pomogą ci uniknąć życia z tych słabości, a więc być szczęśliwym w sobie i w relacjach z Nim i innymi. Jestem pewien, że jako rodzice również dajesz swoim dzieciom zasady, których mogą nie rozumieć lub akceptować, gdy stają się nastolatkami, ale gdy stają się bardziej dojrzałe, zdają sobie sprawę, jak ważne były te zasady, a potem zdają sobie sprawę, że dałeś im, ponieważ kochałeś i chciał, żeby byli szczęśliwi.

Wreszcie w czytaniu Ewangelii Pan wzywa cię do być może najważniejszej drogi odnowy. Chce, żebyś zaczął wierzyć w niemożliwe, coś, czego nigdy sobie nie wyobrażałeś. My, chrześcijanie, łatwo wierzymy w przyszłe rzeczy, w wydarzenia końca czasu, które Jezus dokona, ale nie tak bardzo w jakąkolwiek prawdziwą wielką zmianę w obecnym czasie, na przykład czy wierzysz, że możesz stracić 10 kg w tydzień? Możliwe, że nie, a jednak jest to możliwe, po prostu nigdy nie wierzyłeś w siebie, że sobie poradzisz. Czy wierzysz, że Jezus może wskrzesić zerwany związek? Jeszcze trudniej w to uwierzyć, ale znowu jest to możliwe. Kiedy Jezus ukazuje się Tomaszowi i innym uczniom w tym zamkniętym pokoju, próbuje im powiedzieć, aby uwierzyli w niemożliwe, zanim je zobaczy. Dla nas, którzy żyjemy dzisiaj w wierze w zmartwychwstanie Jezusa, oznaczałoby to, że wierzymy, że może On ożyć wśród nas, w naszych mieszkaniach, w naszych domach, w naszych rodzinach, kiedy gromadzimy się razem w Jego imieniu. Czy wierzysz, że Jezus jest obecny i żyje w twoim domu w ciągu tygodnia, w twoim mężu, w twojej żonie lub w twoich dzieciach? Prawdopodobnie nigdy nie spodziewałeś się, że spotkasz Jezusa przez to, co mówią, przez jego oczy lub przez dotyk. Jeśli wierzysz, że Bóg jest źródłem wszelkiej prawdziwej miłości, wszelkiego piękna, wszystkiego, co zdrowe, wszelkiej dobroci, łagodności i miłosierdzia, a wtedy, gdy doświadczasz któregokolwiek z nich w domu, upewnij się, że spotykasz zmartwychwstałego Chrystusa. Wystarczy zmienić sposób, w jaki patrzysz na świat i ludzi w nim, i traktować wszystko, co piękne, wszystko to, co jest naprawdę miłe, szlachetne i

godne pochwały, jako znaki obecności zmartwychwstałego Chrystusa w sobie nawzajem.